

Jarosław Płuciennik

Jakość i natchnienie w "Zen i sztuka obsługi motocykla. Rozprawa o wartościach" Roberta M. Pirsiga¹

STRESZCZENIE

Artykuł omawia dywersyfikację pojęć jakości i towarzyszącej im retoryki w powieści Roberta M. Pirsiga pt. *Zen i sztuka obsługi motocykla. Rozprawa o wartościach*. Te pojęcia odnoszą się do różnych domen konceptualnych, tworząc tym samym zdywersyfikowane typy retoryki. Wszystkie te typy retoryki odnoszą się do odkrywania i przebudzenia jednostkowości. Ta retoryka występuje w kontekście jakości kształcenia. Musi ona, zarówno na uniwersytecie czy na motocyklu, sięgać do wszystkich możliwych poziomów Wielkiego Łańcucha Bytu, nie może adresować jedynie abstrakcji. Dywersyfikacja konceptualna oznacza zdywersyfikowanie retoryki i stylu, co może odpowiadać także różnym poziomom jakości u Pirsiga. W tym sensie jego propozycja metafizyki jakości wpisuje się w aktualne spory o kryzysie humanistyki i konieczności jej usensownienia, uprzątnięcia i użycia społecznie odpowiedzialnego. Metafizyka jakości posługuje się retoryką schematów konceptualnych drogi, inkluzji i pojemnika.

HASŁA KLUCZOWE:

jakość, domeny konceptualne, schematy konceptualne, retoryka, metafizyka, neoromantyzm, jakość kształcenia

Jakość percepcyjna

¹ Robert M. Pirsig, *Zen i sztuka obsługi motocykla*, pol. przekład T. Bieroń, Rebis, Poznań 2010. Przekład konfrontuję z oryginałem w wersji e-bookowej: *Zen and the Art of Motorcycle Maintenance. An Inquiry into Values*, Harper Collins E-books, 2009, na podstawie druku w 1974.

Apoteoza szaleństwa i dyskusja z nim, bunt przeciwko oficjalnemu światu wykształcenia uniwersyteckiego, renesans wątków indywidualistycznych, wybór powieści dla propagowania filozofii, próba pogodzenia kulturowych pierwiastków Wschodu i Zachodu to wiele tematów związanych z twórczością Roberta Pirsiga kojarzących się z romantyzmem. Na dodatek George Steiner w recenzji w *New Yorkerze* porównał tę książkę z "Moby Dickiem". Wydzwięk neoromantyczny dość łatwo jest odnaleźć w wielu miejscach "Zen i sztuka obsługi motocykla. Rozprawa o wartościach" [dalej w skrócie: ZiS] wprost, bo komentuje się w tym utworze relację romantyzm-klasycyzm, ale także choćby z tego względu, że jest to powieść drogi. A ta przebiega m.in. przez -- jakże romantyczne w swojej estetyce -- amerykańskie prerie oraz składa się także z wędrówki na szczyt góry, zaś góry, szczyty, górnosc w ogólności stanowią w tym utworze jedną z ważniejszych domen konceptualnych².

Jeden z pierwszych fragmentów ZiS, w którym pojawia się odniesienie do jakości to część początkowa w rozdziale 2, w którym narrator opisuje swoją jazdę motocyklem i odnosi się do nieskończoności w oglądanym z pojazdu pejzażu: wtedy po akceptacji monotonii i znudzenia -- "przychodzi nienazwane" (ZiS, s. 32) -- doświadczenie, które w innych częściach kojarzone jest z szalejącą burzą czy duchami z nawiedzonych opowieści. Ten opis pejzażu monotonnej prerii, znużenia drogi to fragment wieńczący opis wyższości podróżowania motocyklem nad przemieszczaniem się w samochodzie. (ZiS, s. 32) Bo samochód, jak można wnioskować, odcina nas od rzeczywistości, podróż nim jest tożsama z izolacją od świata i ludzi w kabinie auta, z izolacją wywołującą pasywną

² G. Lakoff i M. Johnson, *Metafory w naszym życiu*, przeł. [z ang.] i wstępem opatrzył T. P. Krzeszowski, PIW, Warszawa 1988; por. M. Johnson, *Znaczenie ciała. Estetyka rozumienia ludzkiego*, przeł. J. Płuciennik, WUŁ 2013 [w druku], na podstawie *The Meaning of the Body : Aesthetics of Human Understanding*, University of Chicago Press, Chicago 2007.

obserwację; podróżujący samochodem przypomina narratorowi typowego pasywnego telewidza (ZiS s. 18). Z drugiej strony, samochód to esencja amerykańskiego, indywidualistycznego i komfortowego stylu życia, motocykl w tym kontekście to znak -- częściowej i ograniczonej -- kontestacji tego stylu, tak jak elementem pomocniczym kontestacji był motocykl z filmu drogi z 1969 r. pt. *Easy Rider* w reżyserii Dennisa Hoppera, wpisujący się w kontestację ery hippie.

Ten wspomniany wcześniej fragment ZiS z "nienazwanym" jako wynikiem jakości pejzażu może z łatwością naprowadzić nas na podobne romantyczne ślady drogowe w Polsce. W innych miejscach powieści Pirsiga wprost znajdziemy -- odniesione do jakości pejzażu -- znaczące określenie "overpowering" (ZiS, rozdz. 3, w polskim przekładzie jest tylko jedno słowo "olbrzymia" odniesione do prerii s. 40, w oryginale są dwa słowa "huge, overpowering"), co jest ekwiwalentem "overwhelming" występującym często w dyskursie wzniosłości³.

W edukacji szkolnej przy omawianiu "Stepów akermańskich" podkreśla się obecność metaforyki morskiej w odniesieniu do podróży lądowej, przy tej okazji w niegdysiejszych podręcznikach poetyki wiele pisano o wielkiej metaforze. Jednak, jak słusznie argumentuje klasyczne monograficzne opracowanie Wacława Kubackiego, w "Sonetach krymskich" ujawnia się zmiana estetyki klasycystycznej na romantyczną, estetyki piękna na estetykę wzniosłości⁴. I to bardzo dobrze widać także w sonecie "Stepy akermańskie". Ale właśnie w tym miejscu trzeba zwrócić uwagę na inne elementy obecne w relacji podmiotu sonetu do techniki. Na poziomie edukacji podstawowej nie zauważa się,

³ Zob. P. Crowther, *The Kantian Sublime. From Morality to Art*, Clarendon Press, Oxford 1989, gdzie ang. słowo *overwhelming* służy jako główny termin w definiens wzniosłości. Por. J. Płuciennik, *Retoryka wzniosłości w dziele literackim*, Universitas, Kraków 2002.

⁴ W. Kubacki, *Pierwiosnki polskiego romantyzmu*, S. Kot, Kraków 1949, ss. 127 i 131; tegoż, *Z Mickiewiczem na Krymie*, PIW, Warszawa 1977, ss. 45, 47, 55, 65, 69.

że taka wschodnia percepcja relacji podmiot-przedmiot jest wzmacniana przez odwołanie do jakości. Jakość percepcyjna jest elementem łączącym estetykę u Mickiewicza z metafizyką u Pirsiga, ale także z dyskursem współczesnym o jakości kształcenia.

W metaforze ewokowanej przez wers "wpłynąłem na suchego przestwór oceanu" można akcentować, tak jak dotychczas w szkolnych interpretacjach, porównanie domeny podróży lądowej do podróży morskiej i w konsekwencji pojazdu lądowego do statku, i takie postępowanie będzie ze wszech miar uprawnione, ale można też wydobyć element wspólny tego amalgamatu conceptualnego⁵: wpłynąłem oznacza płynność ruchu, która jest obecna w jednej i w drugiej domenie. Przyczyna tej płynności to sprawa dyskusyjna, raczej nie można przypuszczać, że ta płynność jest wynikiem postępu technicznego, chodzi bardziej o wrażenie podróżnika wynikające z monotonii podróżowania. Ale owa metafora płynności wiele ma wspólnego z występującą w kontekstach podróżniczo-motoryzacyjnych metaforą percepcyjnej ciągłości, a ta już bezpośrednio odniesie nas do obecności jakości w omówieniach techniki współczesnej.

Ciągłość percepcyjnie kojarzy się w teorii wzniosłości z tzw. Sztuczną nieskończonością i nieodparcie w tym kontekście z aerodynamiką a na kartach powieści Pirsiga znajdziemy także opisy fascynacji szybkością, potwierdzając rozpoznania, że szybkość może być bodźcem wzniosłości. Kultura oparta na akumulacji ilościowej jest łatwa do metaforycznego streszczenia w Kantowskim pojęciu matematycznej wzniosłości⁶. Przyrost najlepiej widać na algebraicznych wykresach funkcji, w których mo-

⁵ Zob. przede wszystkim kompendium G. Fauconnier, M. Turner, *The Way We Think. Conceptual Blendings and the Mind's Hidden Complexities*, Basic Books, New York 2002.

⁶ I. Kant, *Krytyka władzy sądzenia*, przeł. J. Gałęcki, PWN, Warszawa 2004.

delowanie oparte jest na osiach poziomej i pionowej⁷. Im więcej, tym wyżej. Dużo to wysoko. Dlatego tak popularna jest wędrówka na górę po objawienie, olśnienie, edukację. Góra to dobrze, dół do źle⁸. Taka metaforyzacja jest jedną z najbardziej popularnych w kulturze zachodnioeuropejsko-amerykańskiej.

Postęp techniczny przyzwyczaił nas do pozytywnego waloryzowania przyspieszenia, akumulacji ilościowej w domenie prędkości. I dlatego, na podobnej zasadzie matematycznej wzniosłości i jej metaforycznego streszczenia -- można powiedzieć, że bardzo często, im szybciej tym lepiej⁹. Pirsig w tym kontekście potwierdza tę konceptualizację i jednocześnie z nią polemizuje. Jednak matematyczna wzniosłość oparta na przyroście i akumulacji może zostać opatrzona znakiem walencji jakościowej: wzniosłość matematyczna może łączyć się z innymi jakościami sensualnymi. Szybkość w pojazdach, wytworach techniki, kojarzona jest często z gładkością i płynnością jako walorami zmysłowymi i to odwołującymi się także do zmysłu niezwykle głęboko archaicznego: dotyku.

Jednym z najbardziej znanych i wielokrotnie cytowanych XX-wiecznych fragmentów na ten temat jest krótki eseistyczny felieton dotyczący nowego modelu Citroena DS-19 autorstwa Rolanda Barthesa¹⁰. Barthes traktuje różne zjawiska kultury popularnej w kategoriach współczesnego mitu i w przypadku nowego modelu Citroena jest podobnie. Aby wykazać mitologiczny charakter przedmiotu codziennego użytku, Barthes

⁷ G. Lakoff i E. Nunez, *Where Mathematics Comes From : How the Embodied Mind Brings Mathematics into Being*, Basic Books, New York, NY 2000; por. K. Holmqvist, J. Pluciennik, *Infinity in Language: Conceptualization of the Experience of the Sublime*, Cambridge Scholars, Newcastle 2008.

⁸ Por. Lakoff, Johnson, dz. cyt.

⁹ Zob. J. Pluciennik, *Figury niewyobrażalnego. Notatki z poetyki wzniosłości z historii literatury polskiej*, Universitas, Kraków 2002.

¹⁰ Powstał on w bliskości czasowej młodości Pirsiga, w 1956 r., opublikowany w *Mitologiach*, a wcześniej w: Roland Barthes, *Mit i znak*, przeł. W. Błońska i in., red. J. Błoński, PIW, Warszawa 1970, s. 78-80.

porównuje w pierwszych wersach swojego eseju pozycję samochodu w XX wieku do miejsca katedry gotyckiej w średniowieczu¹¹. Podstawą tego porównania ma być to, że oba dzieła stają się przedmiotami magicznymi, powstałymi w twórczym natchnieniu.

Kluczową jakością pojawiającą się w tym esej Barthesa przy okazji omawiania owej "bogini", jak potocznie nazywano ten model Citroena, jest gładkość i lekkość, które wynikają z praktycznego celu osiągnięcia jak największej prędkości, ale które w percepcji jakości jawią się jako istotne dla różnych zmysłów, zarówno wzroku, jak i dotyku. Właśnie walor gładkości łączy esej Barthesa z jakościami percepcyjnymi obecnymi tzw. sztucznej nieskończoności, także u Pirsiga i wielu romantyków.

W efekcie, dzięki zaistnieniu właśnie percepcyjnej jakości, dzięki tej swoistej dynamice jakości, u Pirsiga, jak i u Barthesa uczestniczący w scenie podmiot zatracą swoją odróżnialność, "roztapia się" w przedmiocie kontemplacji, osiągając w ten sposób zbliżenie do mitycznej metafizyki Wschodu ("Tat twam asi" - sankryckie "Ty jesteś tym")¹². To bardzo charakterystyczne dla Pirsiga, że jego relacja do techniki wyraża się w odniesieniu do motocykla, przedmiotu, który różni się pozycją w kulturze amerykańskiej od samochodu. Jednak zestawienie obecne już w samym tytule powieści Pirsiga -- zen i motocykl -- nasuwa myśl o umyślnym epatowaniu swoistą paradoksalnością zestawienia razem tego, co metafizyczne i "wschodnie" (buddyzm zen, medytacja) z tym, co "zachodnie" techniczne i trywialne (pojazd).

To paradoksalne sprzęgnięcie jest jednak bardzo dobrze uzasadnione wręcz genealogicznie, bo właściwie można powiedzieć, że tytuł, jeśli pamiętać o treści powieści,

¹¹ Por. podobnego typu rozważania np. U. Eco, *Po drugiej stronie lustra i inne eseje : znak, reprezentacja, iluzja, obraz*, przeł. Joanna Wajs, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2012.

¹² V. Mishra, *Devotional Poetics and the Indian Sublime*, State University of New York Press, Albany 1998.

wprowadza dychotomię dwóch struktur genologicznych: jednej związanej z instrukcją obsługi i konserwacji maszyny, z drugiej zaś z komunikacyjno-metafizycznymi technikami natchnienia i objawiania. Podobnie było już w pierwowzorze tytułu książki Eugena Herrigela "Zen w sztuce łucznictwa", jednak użycie w tamtej książce filozofii Zen wiązało się ze skupieniem na fizycznej aktywności ciała człowieka, a nie człowieka w jakimkolwiek pojeździe. Jest to znaczące, gdyż bunt Pirsiga przeciwko tzw. Zachodowi i jego kulturze jest częściowy i nie obejmuje podstaw kapitalizmu opartego na własności indywidualnej, dlatego tak ważny jest dla niego motocykl i technika.

Jakość i troska: technika duchowości

Technika i metafizyka wydają się od czasów Arystotelesa mocno izolowane, bo to właśnie u niego świat fizyki opisywało się innymi kategoriami niż pozostałe obszary. Inaczej jednak było przed Arystotelesem, technika od początków ludzkości kojarzyła się z praktycznymi zastosowaniami, a ludzkość szybko nauczyła się wykorzystywać praktycznie symbolikę. To, co metafizyczne, wydawało się odległe od praktyczności technicznych zastosowań. Ale już w przypadku pisma jako wynalazku technicznego można założyć, że początkowe użycia arytmetyczne szybko zaczęły służyć także metafizyce.

Aby lepiej dookreślić takie zestawienie metafizyki i techniki u Pirsiga, trzeba bliżej przyjrzeć się temu, co on proponuje w swojej powieści. W jednym z początkowych fragmentów znajdziemy krytykę młodych mechaników samochodowych, którzy wydają się niezaangażowani w swoją pracę, nieobecni duchem, pracujący bez zaangażowania, bez entuzjazmu. Kończą robotę dokładnie wtedy, kiedy mija ich osiem godzin, nie dbają o szczegóły. Pirsig wiedział, co mówi, kiedy pisał o dbałości o szczegóły, bo wspomina także swoją własną pracę zarobkową jako użytkowego pisarza piszącego formuły in-

strukcji obsługi. W żadnej z typowych instrukcji obsługi nie jest powiedziane: uważaj na to co robisz, bądź czujny. Instrukcje mogą być traktowane jako swoiste programy algorytmiczne organizujące postępowanie, ale bez naczelnej zasady.

W tym kontekście postulatem moralnym staje się troska (ang. *care*) o to, co się robi w danym momencie, zazwyczaj postrzegana jako nieistotna: uważność, czujność, baczność. Wprost narrator komentuje: Chcę się do tego zbliżyć powoli, uważnie i z szacunkiem. W rozdziale czwartym maszyny są pokazywane jako osobowości z cechami charakteru (ZiS, s. 54), zaś o technice i jej praktycznym wykorzystaniu pisze się pokazując ciekawą dychotomię "zwykłego farmera" i "człowieka cywilizacji miasta". W tym kontekście jakość oznacza rozciągle w czasie uznanie dla zaangażowania w relację z przedmiotem, relację z troską i uwagą.

"Zen i sztuka utrzymania motocykla" z 1974 r. była książką omawianą w popularnej kulturze jako kultowy klasyk duchowości¹³. Jak to się stało, że urodzony w 1928 r. w Minnesocie Robert M. Pirsig, w przeszłości także student biochemii, stał się klasykiem duchowości? W dzieciństwie cudowne dziecko o wybitnym IQ (170), został skreślony ze studiów biochemicznych na Uniwersytecie Minnesota. Podróżował po Stanach Zjednoczonych, spędził trzy lata w wojsku, m.in. w Korei, gdzie pomagał uczyć się tubylcom angielskiego i sam od nich uczył się filozofii Zen. Powrócił do Minnesoty, aby uczyć się filozofii, a następnie pojechał do Indii, aby poznawać tajniki tzw. filozofii wschodu w Benares Hindu University. Po powrocie ze swojej "podróży na Wschód" Pirsig pracował jako dziennikarz i pisarz gatunków użytkowych: pisał głównie instrukcje obsługi kompu-

¹³ Zob. T. Butler-Bowdon, *Fifty Spiritual Classics. Timeless Wisdom From 50 Great Books of Inner Discovery, Enlightenment, and Purpose*, Nicholas Brealey Pub., London 2005.

terów. Napisał "Zen and the Art of Motorcycle Maintenance. An Inquiry into Values" [w skrócie ZAMM] jako swoisty dziennik podróży, która miała miejsce w latach 60-tych.

Co powoduje, że można ją zaliczyć do klasyków współczesnej duchowości? Podstawą wyróżnienia takiej grupy utworów literackich (ang. *spiritual classic*) wydaje się potrzeba szczególnego roztrząsania wartości indywidualności, obecna według jednego z komentatorów radiowych u pisarzy takich jak J. P. Sartre, A. Huxley, J. Kerouac czy właśnie R. Pirsig¹⁴. U Pirsiga widać także poszukiwanie sensu, badanie samego umysłu przy użyciu struktury powieści drogi, ale także powieści detektywistycznej. I w tym kontekście właśnie powinno się widzieć jego główne banalne twierdzenie, że nauka i technika nie są pozbawione wartości. Jakość jest przez Pirsiga widziana jako dobro, a to z kolei etymologizowane poprzez leksykę angielską z boskością: good - God mają wedle Pirsiga nieprzypadkowo podobną wartość leksykalną (ZiS, rozdz. 21, s. 249). Sztuka (techne) to jest boska sprawa, zaś jakość to budda: dynamika, kreatywność i świadomość. Jakość często konceptualizowana metaforycznie jest poprzez duchowość i to w znaczeniu także stricte spiritualistycznym, choć bez takiej ontologii, jako duchy i to bez jednoznacznej przynależności religijnej, nawet czasami areligijnej.

Jakość i natchnienie

Ten właśnie wątek, tożsamości dynamiki, kreatywności i sztuki najwyraźniej widać w motywie alter ego obecnym na kartach powieści Pirsiga: niekiedy narrator pisze o sobie jako o Fajdrocie, choć właściwie pisze o nim jako o zjawie, duchu, podobnym do tego z "W kleszczach lęku" Henry'ego Jamesa, przynajmniej strategia narracyjna "za-

¹⁴ Zob. wywiad radiowy dostępny online: 'Zen and the Art of Motorcycle Maintenance Author' Robert Pirsig <http://www.npr.org/templates/story/story.php?storyId=4612364>

wieszenia", "niepewności ontologicznej" narratora i czytelnika jest właśnie taka. Można jedną warstwę powieści odczytać jako alegorię psychomachii wewnątrz duszy autora, walki dwóch odrębnych tożsamości. Fajdros jako imię dla psychotycznej osobowości powraca wielokrotnie w autobiograficznych źródłach Pirsiga jako ucieleśnienie dla zmienionego "ja". Takie odniesienie intertekstualne do poważnego źródła mitów kreacji z kultury śródziemnomorskiej pociąga za sobą konsekwencje interpretacyjne, choć ma także motywacje czysto biograficzne: podczas rozpoznanej przez psychiatrów schizofrenicznej psychozy Pirsiga postrzegał się on właśnie jako Fajdros, a wybuch tej psychozy łączył się z konfliktem na wydziale filozofii Uniwersytetu w Chicago, gdzie dominowało klasyczne wykształcenie w znaczeniu sięgania do antycznych źródeł. Pirsig-Fajdros wykrzyknął na publicznym zgromadzeniu, że „na tym uniwersytecie nie ma jakości“.

Można pokusić się o próbę porównania wybranych pierwiastków twórczości Pirsiga z wątkami obecnymi w kręgu oddziaływania postaci Fajdrosa. Po pierwsze, motywem porównawczym może stać się oddalenie, izolacja powiązana z kontestacją współczesności. Po drugie, równie interesującym elementem porównania może stać się sokratejski sposób uprawiania edukacji i rozumienia filozofii jako działalności nieakademickiej. I po trzecie, sama inspiracja jest tematem i treścią o silnym potencjalnie porównawczym.

Jeśli idzie o pierwszy element, o dystans, to można zwrócić uwagę na fakt, iż długa podróż na motorach przez pół Stanów Zjednoczonych wpisuje się w szereg zjawisk w historii kultury zachodniośródziemnomorskiej będących świadectwem kontestacji świata naokolnego i wzmacniania struktury świata wewnętrznego, żeby posłużyć się

terminem używanym przez Petera Gärdenforsa¹⁵ (sam narrator u Pirsiga pisze o świecie struktur wewnętrznych, zob. ZiS, rozdz. 6, s. 76). Taka kontestacja i ruch w stronę wewnętrzności może znaleźć kilka innych osobowych wzorców. Upraszczając i godząc się na wybiórczość za Williamem Powersem¹⁶, można wskazać także kilka pojęć łączących się z tymi osobowymi wzorcami oddalenia od świata zewnętrznego: u Platona znajdujemy tu dystans, u Seneki wewnętrzną przestrzeń, J. Gutenberg dzięki swojemu wynalazkowi upowszechnił czytelnictwo i techniki wewnętrzności, u Szekspira świat lektury to stare narzędzia pomagające odciążyć jaźń, Benjamin Franklin wypracowywał pozytywne rytuały mające wzmocnić rozwój świata duchowego i materialnego zarazem, Henry David Thoreau wskazywał na strefy Walden, zaś Marshall McLuhan postulował obniżenie swojego wewnętrznego termostatu w kontekście podziału na media chłodne ("cool") i gorące ("hot"), który to podział odwoływał się do genologii muzyki popularnej: cool jazzu i bebopu¹⁷. To właśnie ta McLuhanowska dychotomia powraca współcześnie w terminach psychologii kognitywnej, wedle której można powiedzieć, że mamy dwa systemy, jeden deliberacyjny, refleksyjny i "chłodny", drugi zaś intuicyjny, odruchowy i "gorący"¹⁸.

Pirsig wzmacnia system chłodny, deliberacyjno-refleksyjny, ale jednocześnie wykorzystuje gorące media, aby propagować swoje wzorce życia z pasją. Dlatego nie powinno się w tym kontekście myśleć o powrocie do starych, utartych form kategoryzacji

¹⁵ P. Gärdenfors, *Jak Homo stał się sapiens. O ewolucji myślenia*, przeł. T. Pańkowski, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2010.

¹⁶ W. Powers, *Hamlet's BlackBerry. A Practical Philosophy for Building a Good Life in the Digital Age*, Harper Collins E-books, 2010.

¹⁷ Zob. J. Płuciennik, *Sylwiczność nasza powszednia i metakognicja*, w: "Teksty Drugie" 138, 2012:6, ss. 246-257.

¹⁸ Zob. J.T. McGuire, J.W. Kable, *Decision makers calibrate behavioral persistence on the basis of time-interval experience*, *Cognition* 2012 Aug; 124(2): 216-26. doi: 10.1016/j.cognition.2012.03.008. Epub 2012 Apr 23.

tw. procesu historyczno-literackiego, wedle których klasycyzm kojarzy się z refleksją, zaś naprzemiennie z nim występujący romantyzm -- z emocją i pasją i oba kulturowe paradygmaty wzajemnie się wykluczają. Pirsig wprost odnosi się do tych stereotypowych przeciwstawień i je odrzuca. Wychodzi poza nie. Píše, że "klasyczne i romantyczne rozumienie powinny być zjednoczone u podstaw". (rozdz. 25) W innym miejscu proponuje pozakategorialne japońskie "mu" jako wykraczające poza dualistyczną mentalność tak albo nie. Co więcej, pisze o opozycji mythos-logos jako fundującej wiele kategorii kultury Zachodu, jak również o przeciwstawieniu "hippie" (luzak) i "square" (drętwy), obiektywność/subiektywność. Wyjście poza mythos nie jest automatycznie rozumiane jako wybór kultury logiki i rozumu, ale wprost jest nazywane szaleństwem (ang. insanity), fundowanym zresztą przez jakość.

Wśród trzech książek, które wymienia Pirsig jako niezbędne w wyprawach edukacyjnych motocyklem, znajdują się: fabryczna instrukcja obsługi motocykla, praktyczny poradnik rozwiązywania problemów z motocyklem podczas drogi oraz „Walden“ autorstwa H. D. Thoreau (pierwsze wydanie było z 1854 r. opatrzone podtytułem „Walden, albo życie w lesie“). Podczas drogi wiele razy Pirsig czyta na głos to klasyczne dzieło amerykańskiego transcendentalizmu, istotne przy tym, że jego lektura jest lekturą na głos, publiczną i w stylu czytania refleksyjnego i interaktywnego. Pirsig czyta synowi Chrisowi zdanie bądź dwa i czeka na pytania, następnie komentuje i odpowiada.

Narrator odnosi się bezpośrednio do popularnej swego czasu w Ameryce praktyki czytelniczej podczas latających uniwersytetów Chautauqua (nazwa pochodzi od Jeziora Chautauqua w stanie New York, nad którym rozbito pierwsze namioty podczas obozów letnich tego społeczno-religijnego ruchu). Istotne są tu podobieństwa zarówno do wskazanej wcześniej praktyki sokratejskiej z "Fajdrosa", jak i praktyki tego ruchu sa-

moksztaleniowego zaangażowanego chrześcijaństwa. Był to ruch ze wszech miar edukacyjny i demokratyczny zarazem, pierwsze obozy samoksztaleniowe organizowali metodyści. Jest to szczególnie istotne w kontekście komentarzy o jakości wykształcenia uniwersyteckiego oraz swego rodzaju "reform", które wprowadzał na swoich zajęciach Pirsig-Fajdros. Podobnie można powiedzieć o wybraniu gatunku (żywiotu) powieściowego przez Pirsiga: motywy drogi i podróżowania przywołują całą tradycję, poczynając od "Don Kichota" i "Wędrówek pielgrzyma" Bunyana poprzez "Podróż sentymentalną" Sterne'a i "Josepha Andrews" Fieldinga i "Wędrówki Childe Harolda" Byrona, "W drodze" Kerouaca aż na karierze tego motywu w grach komputerowych i "Drodze" Cormaca McCarthy'ego kończąc.

Motyw drogi jest bardzo dobrą domeną źródłową dla metafor pomocniczo kategoryzujących wiele innych domen w życiu, jak o tym piszą Lakoff i Johnson. Podobnie jak motyw walki obecny w psychomachii. Domena konceptualna drogi współ z innymi pomocniczymi domenami staje się przez to dobrym narzędziem edukacji, żeby nie powiedzieć nawet ewangelizacji. Choć daleko tutaj znowu do uproszczeń: wydaje się, że istotne jest samo podążanie, sama podróż, a nie jakiś cel, Pirsig pisze bowiem: "Zen to "duch doliny", a nie duch wierzchołka górskiego. Na szczytach gór można znaleźć tylko tyle zen, ile przyniesie się ze sobą". (ZiS, rodz. 20, s. 237). Choć oczywiście sama konceptualizacja umysłu jako szczytów z przestrzeniami odgrywa w tej powieści poważną rolę (ZiS, rozdz. 11, s. 125) i jako taka warunkuje także tę negację filozofii momentalnych uniesień na rzecz filozofii stałej baczności.

Na tym tle należy widzieć powrót Pirsiga do postaci Fajdrosa. Pirsig sięgając do źródeł zachodniej filozofii, sięga jednocześnie do syntezy Wschodu i Zachodu obecnej właśnie u Platona, a nie u materialistycznego Arystotelesa. Za filozofią dialogu stoi po-

stawa analityczna, deliberacyjna, ucieleśniona w postaci Sokratesa, który może być traktowany jako jeden z pierwszych bojowników o wolność sumienia: zginął oskarżony o gorszenie młodzieży przez szerzenie nauk obcych ateńskiej tradycji (m. in. ateizmu), a był przy tym racjonalistą, chciał dochodzić do prawdy w dyspucie, jednak przy tym wszystkim wierzył w wewnętrznego daimoniona. W tym kontekście istotne są poglądy na natchnienie m.in. w „Ionie” Platona. Argumentacja Sokratesa w „Ionie” jest niekorzystna dla poetów, jeśli mówią oni to, co im każą Muzy, nie odpowiadają za słowa wypowiedziane, poeci to korybanci, ekstatyczni kapłani Kybele. Ekstatyczni tzn. poza umysłem, poza sobą, „wychodzą z siebie”, są emocjonalni, nie odpowiadają za to, co mówią, nie rozumieją; i w tym kontekście sztuka aktorska, teatralna nie jest równoznaczna z rozumieniem.

Teatralność jest rozumiana jako gra identyfikacji między poetą, rapsodem i słuchaczami, nie ma tu mowy także o fikcji. Jednak u Platona skojarzenie z naśladownictwem było jednoznacznie wykluczające ją z idealnego państwa, choć akurat w dialogu najbardziej interesującym w kontekście powieści Pirsiga pt. „Fajdros”, negatywna postawa względem poezji i poetów zastąpiona została fascynacją boskim szaleństwem, entuzjazmem¹⁹. Jeszcze w „Prawach” Platon mówił, że kiedy poeta siedzi na trójnogu Muzy, traci zmysły i przypomina fontannę. W tym sensie, zwłaszcza jeśli pamiętać o popularnych od czasów romantyzmu wyobrażeniach narkotycznych oparów wydobywających się spod trójnogów, entuzjazm nieodparcie uruchamia całkiem zmysłowe domeny związane z oddychaniem, tchnieniem – entheoi, to pełni Boga, natchnieni (wdech), zaś ekstatikoi – to stojący poza sobą (por. rozdz. 26 powieści Pirsiga).

¹⁹ Por. fundamentalne opracowanie tego zagadnienia: J. Pieper, *Enthusiasm and Divine Madness. On the Platonic Dialogue “Phaedrus”*, transl. by R. and C. Winston, St. Augustine’s Press, South Bend, Indiana 2000.

Ale jak postrzegać obecność platońskiego alter ego Pirsiga w jego powieści? Wydaje się, że cała filozofia życiowa proponowana przez Pirsiga, zaangażowania i pasji w codziennych czynnościach, może być interpretowana przy użyciu odniesień antycznych do tematu inspiracji. Warto przy tym pamiętać, aby nie utożsamiać przesłania Pirsiga z banalną tezą, że człowiek powinien wykonywać swój zawód i czynności z tym związane z pasją, choć taka teza także się tu znajdzie, jak to już wskazywałem przy jego komentarzach do niezaangażowania i zblazowania młodych mechaników samochodowych. Entuzjazm powinien być przewodnikiem, on przejawia się poprzez różnego rodzaju "duchy", czy to w postaci wybitnych historycznych ludzi (np. filozofów), czy to w postaci samych jakości, zwłaszcza jakości, które autor w "Lila" określi jako dynamiczne. Metafizyka jakości polega na tym, że jakość staje się siłą porządkującą, kategoryzacyjną i determinującą byt.

Wydaje się, że istnieją przesłanki, aby mimo tego, że sam Pirsig nie odnosi się do hierarchiczności wartości, wspomnieć tutaj o Wielkim Łańcuchu Bytu, metaforze fundującej także dla Platona i Arystotelesa. Jakości dynamiczne, najbardziej porządkujące byt człowieka kojarzą się z duchami, a te -- choć pojmowane jako wartości, niedostłownie spirytualistyczne tylko metaforycznie -- widziane są jako źródło dobra. Element izolacji na motocyklu ze zwykłego porządku i otoczenia, wyprawa w nieznane, jest jak zamieszkanie w lesie u H. D. Thoreau i znalezienie się w dojrzałym wieku w lesie życia u Dantego. Oznacza otwarcie na byty, które są w stanie natchnąć sensem i gorliwością.

Chłodna refleksja prowadzi w konsekwencji do zaangażowania i usensownienia egzystencji, każdego jej momentu, nawet tego, kiedy obcujemy z maszyną. W tym sensie otwarcie na jakość umożliwia pełniejszą egzystencję nie tylko w jedni z naturą, ale także w jedni z kulturą i techniką. Kultura wprost jest sztuką użytkową, jest sztuką

zarządzania natchnieniem, jest niczym Pismo Święte, narzędziem zarządzania świętością. Natchnienie oprócz entuzjazmu jest nazywane po szkocku zdrowym rozsądkiem, instynktem, żarliwością (ang. *gumption*, rozdz. 26, w polskim przekładzie jest "żarliwość", s. 291). Przemianę świata należy zaczynać od przemiany swojego serca, bo wartości zewnętrznego działania i jego owoców są zależne od wartości jednostkowych. Inni mogą sobie mówić o naprawie ludzkości, Pirsig pragnie mówić i pisać o naprawie motoru. (rozdz. 25) Bo to zależy od niego i jego troski. Od jakości.

Jakość kształcenia na uniwersytecie i na motocyklu

Kwestię jakości kształcenia najlepiej streszcza zdanie, że metafizyka jest dobra, jeśli polepsza codzienne życie, inaczej nie zasługuje na naszą uwagę (ZiS, rozdz. 20, s. 238). To samo można powiedzieć o edukacji, zwłaszcza wyższej. W rozdziale 16 znajduje się po raz pierwszy opis reform wprowadzonych przez Pirsiga-Fajdrosa na jego zajęciach. Narrator zaczyna od tego, że chciałby opowiedzieć o podróży Fajdrosa i poszukiwaniach znaczenia terminu jakość, a te poszukiwania widział on jako drogę poprzez góry ducha. Potem następuje opowieść o nauczaniu retoryki przez Fajdrosa i jakie miał on przygody ze studentami podczas różnych zadań: skupia się w nich na konieczności wykrzesania ze studentów samodzielności i kreatywności, a także zaangażowania na zajęciach jak największej liczby studentów. W konsekwencji próbował on znieść nawet oceny na stopień i miał bardzo pozytywne efekty, studenci byli zaangażowani, dyskutowali, zaczęli autentycznie angażować się w przedmiot.

Jak wiadomo, Pirsig w realnym świecie, motywowany obsesją jakości wszedł w konflikt z władzami uniwersytetu, który go zatrudniał i musiał zrezygnować z nauczania. To nauczanie przybiera formę z jednej strony powieści filozoficznej, z drugiej idei edu-

kacyjnej podróży i latającego ludowego uniwersytetu Chautauqua. W konsekwencji w rozdziale 29 jakość utożsamiana jest nie tylko przez postawy ludzkie, takie jak troska (wcześniej jako pielęgnacja osobowości, ZiS, s. 54), stany ducha, takie jak gorliwość czy entuzjazm, ale wprost odniesiona do antycznych wartości arete oraz hinduskiej dharma i chińskiego tao. Cnota, która za Kitto powinna być przekładana na angielski jako perfekcja (ang. excellence), jakość i dharma stają się odpowiedzią na "Świątynię Rozumu", czyli uniwersytet. Jednak znaczące jest także i to, że w rozważaniach pojawia się odpowiednik szkockiego zdrowego rozsądku i instynktu, przeczucia, mądrości, co polski przekład oddaje nie do końca słusznie przez żarliwość (ang. gumption).

ZAMM było przebojem czytelniczym częściowo dlatego, że w czasach totalnej kontestacji proponowało częściową negację statut quo, do pewnego stopnia, co nie znaczy że pozbawioną werwy i rozpędu. Zdrowy rozsądek jako inspiracja oznaczał u Pirsiga także odrodzenie indywidualności i pewnego rodzaju sojusz z konserwatystami. W rozdziale 29 narrator pisze, że wszystkim brakuje rozumu i że nadszedł czas, aby powrócić do odbudowy słynnego amerykańskiego źródła wartości: przyznaje on rację tym, którzy mówią o indywidualności jako o wartości, dopóki nie oznacza to wymówki, aby dodawać pieniądze bogatym. Przedmiotem nauczania sofistów była jakość rozumiana jako perfekcja (arete), zaś medium nauczania, wybranym przez nich była retoryka.

Pirsig w ZiS proponuje spowolnienie przez jazdę szybkim motorem, a ma ta jazda jedynie cel osiągnięcie jakości, a nie dojazd do konkretnego miejsca.

Fajdros-Pirsig wprowadzał jakość kształcenia i chciał wykrzesać ze studentów kreatywność, krytyczne myślenie, indywidualną świadomość. We wstępie do swojej książki autor pisze: "Byłem outsiderem, który sprawiał wrażenie bardziej zaintere-

sowanego podważaniem nauczanych treści aniżeli przyswajaniem ich sobie" (ZiS, s. 12). Gdzie indziej pisze o wszechobecnej brzydocie w salach lekcyjnych na uniwersytecie (ZiS, rozdz. 11, s. 133). Powieść-powiastrka filozoficzna Pirsiga to jakość kształcenia na motorze, jakość kształcenia praktycznego, która przeciwstawia się złemu nauczaniu: "Szkoła nauczająca to taka, w której wyłącznie się naucza, a nie ma czasu na badania, na refleksję, na uczestnictwo w wydarzeniach tego świata" (ZiS, rozdz. 13, s. 143).

Podsumowanie. Metafizyka jakości i dywersyfikacja retoryki schematów konceptualnych

Wszystkie omówione przeze mnie typy jakości występujące w powiastce Pirsiga odnoszą się do różnych domen konceptualnych, tworząc tym samym zdywersyfikowane typy retoryki. Jakość percepcyjna wydaje się odnosić do domeny doświadczenia zmysłowego nade wszystko wzroku ("Trzeba otworzyć oczy!" mówi Fajdros zablokowanej twórczo studentce, ZiS, s. 187), jest to jakość badana przez estetykę (ZiS, rozdz. 18, s. 206). Jakość związana z personifikacją maszyn i odpowiadającą im troską kojarzy się z empatią, miłosierdziem, caritas, która najlepiej symbolizowana byłaby przez opiekuńczy gest przytulenia i obejmowanie dłońmi. (O współodczuwaniu pisze narrator cytując Eisteina, ZiS, rozdz. 10, s. 113) Jakość rozumiana jako gorliwość i natchnienie kojarzyłaby się z oddychaniem: zaczerpnięcie powietrza jest niezwykle elementarną czynnością, która w kulturze Wschodu odgrywa ogromną rolę.

Ta domena konceptualna wiązałaby się na zasadzie walencji nierozzerwalnie z inną "źródłową" jakością, kiedy jest ona definiowana przez oryginalność tekstową (ZiS, rozdz. 17, s. 203) albo żarliwość (ZiS, rozdz. 26, s. 292). Także doskonałość w sensie

arete czy dharma wpisywałyby się w tę domenę. Mielibyśmy zatem trzy domeny konceptualne związane z ludzkim ciałem: oko, dłonie i propriocepcja kojarząca się z oddychaniem. Wszystkie one byłyby realizowane podczas właściwego kształcenia skupionego na elementarzu codzienności i praktyki. I wszystkie poprzez tę retorykę cielesności dokonywałyby odkrycia jednostkowości, swoistego jej przebudzenia.

Jakość kształcenia na uniwersytecie czy na motocyklu musi sięgać do wszystkich możliwych poziomów Wielkiego Łańcucha Bytu, nie może odwoływać się jedynie do abstrakcji. Dywersyfikacja konceptualna oznacza zdywersyfikowanie retoryki i stylu, co może odpowiadać także różnym poziomom jakości u Pirsiga. W tym sensie jego propozycja metafizyki jakości wpisuje się w aktualne spory o kryzys humanistyki i konieczności jej usensownienia, upraktycznienia i użycia społecznie odpowiedzialnego.

Najważniejsze wydaje się to, co niewyraźne, tajemnica. Podążając za sugestiami Pirsiga, można powiedzieć, że bez uważności w codziennej praktyce życia, wartości mogą pozostać niezrealizowane. I to wydaje się najważniejszym przesłaniem powieści-instrukcji Pirsiga. Patrz, pojmij i przebudź się -- to streszczenie z odwołaniem do trzech domen konceptualnych związanych po pierwsze z podróżą, także u-niesieniem, po drugie z miłosierdziem i ogarnianiem, pojmowaniem, rozumieniem, po trzecie: z oddychaniem i wypełnieniem. Droga, inkluzja oraz pojemnik to trzy schematy konceptualne tkwiące u podstaw formuł retorycznych, stylistyki i genologii jakości Pirsiga. Metafizyka jakości posługuje się retoryką schematów konceptualnych drogi, inkluzji i pojemnika.